NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II.
Rok IX. Kraków, piątek 10 września 1926 Nr. 206

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 460.630.
N... Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ... należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
K... przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.12·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. ·—, gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

Milczenie demokracji polskiej

O równouprawnienie ludzkie i obywatelskie Żydów toczy się jeszcze dyskusja w Polsce. Zostało ono w życiu pogwałcone i zaprzeczone. Przez organizację bojkotu gospodarczego, przez ograniczenie wstępu do szkół i uniwersytetów, przez haniebne we formie i treści sposoby walki publicystycznej.

Pogwałcenie naszej wolności, to pogwałcenie istoty ducha demokracji polskiej. Jedna jest tylko wolność i zrzec się jej nikomo nie wolno. Bo zrzec się wolności, to znaczy zaprzeczyć wszelkiej moralności wobec siebie i innych, to znaczy zrzec się wszelkiej odpowiedzialności i obowiązków, to znaczy zrzec się przyszłości.

Pełną była dotąd Polska kłamliwego krzyku o niebezpieczeństwie żydowskiem, a demokracja polska milczała. Twarde i naiwne „nie!" zatrzasnęło przed nami bramy Polski, a stróżowie tych bram głosili, że budują Polskę tylko dla Polaków. Dziwnie małą i ciasną stała się Polska pod władzą tych stróżów. Dziwnie podobnymi stawały się ich sposoby rządzenia do dawnych pruskich i rosyjskich sposobów, wyradzających się w system ucisku i gwałtu. Ustaliły się dwie różne miary prawa i sprawiedliwości w Polsce. Nierówne i fałszywe miary. Lecz demokracja polska milczała...

Ducha dziejów Polski, ducha wolności i idealizmu chciano zabić. Wielki naród karmiono kłamstwem siły i „rozmnożeń gospodarczych" a na straży jego wielkości postawiono kramarską zawiść, ciemnotę i demagogiczny krzyk.

Osiem lat zmagania się wyzwolonych sił Polski, osiem lat próby dowiodło jednak, że obracano się w błędnem kole kłamstwa i fałszu, że nie pod wielkość Polski kładziono fundament. Nie uciskiem słabszych stoją i nie krzykiem budują się państwa. Budują się ciągłą, wytrwałą i zgodną pracą wszystkich, wzmacniają się i trwają poczuciem spólnoty wszystkich członków. Wtem to poczuciu spólnoty tkwi korzeniami swymi każda prawdziwa demokracja i z niego tylko wyrasta.

Nam nie pozwolono zaliczać się do tej spólnoty. Nie chciano nas do niej dopuścić. Czy było to tylko ze szkodą naszą? Czy nie było to ze szkodą demokracji, która oznacza współdziałanie wolnych z wolnymi? Czy nie działo się to ze szkodą Polski, której państwowość obejmuje wiele miljonów ludzi różnej narodowości?

Dziś zwolna opadają fale szaleństwa i nienawiści. Ale przepaść jest między nami wyżłobiona głęboka i zda się nie do przebycia.

Zasypać trzeba tę przepaść corychlej i tamę postawić szaleństwu! Nakazem rozumu i polskiej racji stanu kształtować trzeba rozumne współżycie obywateli, wytworzyć trzeba wspólnotę państwową.

Nie przychodzimy z naiwnem i fałszywem słowem o braterstwie i zbrataniu się, lecz z poważnem i szczerem słowem zgody, żądając uznania nas przez państwo i społeczeństwo. A takie uznanie oznacza nie tylko uznanie naszych istotnych potrzeb, lecz oznacza również urzeczywistnienie istotnych potrzeb demokracji i państwowości polskiej. Nie przychodzimy z prośbą pokorną. W dumnem poczuciu własnej wartości i godności — uznanej dziś przez świat cały — żądamy od Was w imię Waszej godności, byście kres położyli ohydzie antysemickiej demagogji. Wielkością ducha polskiego mierzona, po stokroć większą staje się ta ohyda. Rozlec się musi wielkie polskie „nie pozwalam!" Rozedrzeć ktoś musi tę „larwę oszustwa"!

Demokracjo polska! Duchy wolności polskiej! Stary naród żydowski posiada dziś znowu wielką ideę, bijącą coraz silniejszym strumieniem życia. Dąży on do odrodzenia ducha i kultury, do odbudowania starej swej jej ojczyzny. Komuż to bardziej przystoi, jeżeli nie Wam przedewszystkiem, zrozumieć, uznać i uczcić tej idei wielkość i wartość?

Wielkich idei siły twórcze nigdy jeszcze dotychczas nie okazały się egoistycznemi, w sobie zamkniętemi i zdradliwemi. Wzboga cały zawsze ludzkość całą, a siły przez nie wyzwolone rozkładały się w cudownej harmonji porządku świata. Nasz ruch odrodzeniowy nie jest nie może być wrogim lub szkodliwym Polsce. Naprawić chce, przebudować od podstaw życie Żydów pośród Was żyjących. Ludzi z nich chce uczynić lepszych i do każdej pracy produktywnej zdolnych. Usunąć chce zło nagromadzone przez wieki i nowe stworzyć formy życia.

Czyż nie lepiej mieć pośród siebie ludzi społecznie zorganizowanych i uświadomionych, aniżeli ...nne i bezwładne masy, gotowe ulec każdemu? Czyż nie lepiej mieć pośród siebie prawdziwych obywateli, aniżeli ludzi przez zawiść w zawiści chowanych? Czyż rozbudzonych i na tej ziemi do nowego życia sił narodu żydowskiego nie można, nie należy użyć do koniecznych wspólnych prac?

Dr. Ludwik Oberlaender.

Trudności w ustalaniu prowizorjum budżetowego
na ostatni kwartał

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 9. (Sin) Przygotowania do ułożenia prowizorjum budżetowego na ostatni kwartał roku 1926 napotykają na pewne trudności z powodu różnicy zdań pomiędzy poszczególnymi ministrami, tem bardziej, że budżet ministerstwa spraw wojskowych obejmuje jak w roku poprzednim lwią część wydatków ogólnego budżetu i uniemożliwia innym ministerjom należyte korzystanie z sum budżetu przeznaczonych na wydatki rzeczowe i inwestycyjne.

Jak się dowiaduję pozostawał pobyt ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego w Warszawie w ścisłym związku z temi trudnościami.

Co powiedział p. Bartel delegacji pracowników kolejowych?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 8 9. (Sin) „Robotnik" podaje szczegóły konferencji premjera Bartla z delegacją centrali komitetu pracowników kolejowych (o konferencji tej donieśliśmy w swoim czasie. — Red.)

Na konferencji oświadczył premjer Bartel, iż jakkolwiek uposażenia kolejarzy są niewystarczające, to jednak o uruchomieniu mnożnej niema mowy. Myli się grubo, kto przypuszcza, iż obecna sytuacja finansowa państwa jest pomyślna. Nietylko sytuacja państwa jest ciężka, ale ogólna sytuacja w kraju nie jest dobra. Sytuacja finansowa przedstawiałaby się znacznie lepiej, gdyby nie dziedzictwo po poprzednich rządach, które pozostawiły znaczne długi, np. dla uzyskania funduszów na interwencję pieniężną na giełdach zagranicznych. Spłata tych długów kosztowała w ubiegłym miesiącu miljon dolarów a przed dwoma miesiącami skarb państwa zapłacić musiał za te długi około dwóch miljonów dolarów.

Kiedy jeden z uczestników delegacji zwrócił uwagę pana premjera, iż pracownicy kolejowi przytłoczeni trudną sytuacją ekonomiczną nie mogą spokojnie pracować, odpowiedział p. Bartel:

— Panowie możecie nawet niespokonie pracować, jeżeli nie mam pieniędzy, to wam ich nie stworzę. Panowie twierdzą, że koleje dają dochody ja zaś twierdzę, że jest to grube nieporozumienie a choćby dawały dochody, to panowie nie mogą z nich korzystać.

Nominacje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9 Sin. Minister spraw wewnętrznych Młodzianowski został mianowany nadzwyczajnym komisarzem do walki z epidemjami.

* * *

Warszawa, 8. 9 Sin. Prezydent Rzeczypospolitej mianował prezesa sądu okręgowego w Cieszynie Dra Jana Tokarza prokuratorem przy sądzie apelacyjnym w Krakowie.

Rozporządzenie o pełnym monopolu spirytusowym

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 8. 9 Sin. „Monitor polski" ogłasza rozporządzenia, mocą którego pełny monopol spirytusowy wprowadzony zostaje w województwie białostockiem, lubelskiem, krakowskiem i śląskiem z dniem 1 grudnia 1926, w warszawskiem i łódzkiem — z dn. 1 stycznia 1927. w poznańskiem i pomorskiem — z dniem 1 kwietnia 1927

Niemcy definitywnie przyjęte do Ligi Nar.

Jednomyślna uchwała plenarnego Zgromadzenia Ligi.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 9. Godz. 13. (D) Dzisiaj o godzinie 12 w południe otworzył przewodniczący Ninczicz nadzwyczajne plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Przewodniczący poddaje pod głosowanie trzy wnioski komitetu reorganizacyjnego, zatwierdzone uchwałą Rady Ligi. Wnioski te dotyczą:

1) przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów,

2) powiększenia mandatów niestałych w Radzie Ligi z 6 na 9, wreszcie

3) przyjęcia Niemiec do Rady Ligi,

Powyższe trzy wnioski zostały przez Zgromadzenie Ligi jednomyślnie tj. 48 głosami en bloc uchwalone. Po ogłoszeniu wyniku głosowania Zgromadzenie zgotowało przewodniczącemu Nincziczowi długotrwałą owację.

W ten sposób Niemcy zostały de facto przyjęte w poczet członków Ligi.

Kiedy wejdzie Polska do Rady?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 9 (D) Liczą, że komisja prawnicza Zgromadzenia Ligi, której przekazaną będzie sprawa regulaminu wyborów do Rady Ligi, ukończy swe prace we środę przyszłego tygodnia. W takim razie wybór nowych członków Rady, więc i Polski, nastąpiłby w przyszły czwartek lub piątek, a pierwsze posiedzenie zreorganizowanej Rady odbyłoby się zaraz po wyborze.

„W Genewie wszystko dla Polski"

Berlin, 8. 9 PAT. Genewski korespondent „Lokal Anzeiger" przedstawiając wczorajsze uchwały prezydjum Zgromadzenia jako tryumf Francji, pisze między innemi, że wybór Polski do Rady najprawdopodobniej na sześcioletnie miejsce jest pewny, a wszelkie inne pogłoski w tym przedmiocie uważać należy za fałszywe. Dopiero po dokonaniu wyboru Polski zostanie zwołana Rada Ligi narodów. Sprawozdawca kończy swoje informacje rozpaczliwem stwierdzeniem, że w Genewie wszystko dzieje się dla Polski.

Turcja jednak chce wstąpić do Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 9. (D) W tutejszych kołach słychać, że Turcja poczyniła pewne kroki celem wysondowania jakiego przyjęcia doznałaby ewentualna prośba rządu tureckiego o przyjęcie Turcji do Ligi narodów. Podobno w kołach Ligi narodów panuje przekonanie, że nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila ku temu.

Międzynarodowa konferencja w sprawie zniesienia zakazu wywozu i przywozu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8. 9. (D) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu uchwaliła Rada Ligi Narodów zwołać międzynarodową konferencję w sprawie zniesienia zakazu wywozu i przywozu.

Kandydatura dra Gausa

Paryż, 8. 9 PAT. „Echo de Paris" donosi z Genewy, że Niemcy zamierzają wysunąć kandydaturę Dr Gausa na stanowisko radcy prawnego Ligi narodów.

Konferencja Polski i państw bałtyckich

w sprawie stanowiska wobec Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Genewa, 8 9. (D) Korespondenci pism niemieckich dowiadują się iż pomiędzy Polską, Finlandją, Łotwą i Estonją zawarta została tajna umowa, mająca na celu zwołanie konferencji w sprawie ustalenia stanowiska Polski oraz państw bałtyckich wobec Rosji. Podobno wniosek Polski o dopuszczenie do konferencji przedstawicieli Rumunji miał napotkać na sprzeciw państw bałtyckich.

Dekret o przenoszeniu wojskowych w stały stan spoczynku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 9 Sin. „Gazeta Poranna warszawska" donosi, iż w najbliższym czasie ukaże się ma dekret Prezydenta Rzeczypospolitej mocą którego przenoszenie wojskowych w stan spoczynku następować ma po 35 latach służby, o ile przytem dana osoba wojskowa przekroczyła już wiek prekluzyjny, ustalony dla każdego stopnia służbowego.

Na tej podstawie ma zostać przeniesiony w stały stan spoczynku były minister spraw wojskowych generał Malczewski.

—oOo—

Jak banki polskie „obłowiły się"

na tureckim monopolu spirytusowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 9 Sin. „Kurjer Polski" zamieszcza sensacyjną wiadomość o stracie 9 miljonów dolarów, poniesionych przez banki polskie w staraniach o dzierżawę monopolu spirytusowego w Turcji. Jak wiadomo do konkursu stanęły kapitały niemieckie ze szwajcarskiemi i polskie z włoskiemi. Oba konkurenci ofiarowały po 3 miljony dolarów. Niemcy nie chcąc dopuścić Polski, podniosły cenę do 12 milj. dolarów, zaś nasz przedstawiciel bez porozumienia się z Włochami ofiarował również 12 miljonów. Banki szwajcarskie wycofały się, jak również i Niemcy. Włosi zaś dowiedziawszy się o tak wysokiej sumie, również z oferty się wycofały. Pismo domaga się w tej sprawie wyjaśnień.

Żądania pracowników przemysłu włókienniczego w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 9. (Sin) Z Łodzi donoszą: Pracownicy przemysłu włókienniczego wysunęli żądanie 15-procentowej podwyżki płac.

J. L. PEREC

Sen

(Dokończenie).

Czy mi ktoś oczy ręką zasłonił? Czy zamknięto okiennice przed aniołem śmierci? Czy mdleję? A może już umarłem?

Ledwo zadałem sobie te pytania — a sen zmienił się, przybrał inne kształty.

Już rzeczywiście umarłem... Oboje — „On" i „Ona" — prowadzą mnie, wiodą gdzieś — przez lasy, doliny, góry. Boję się pytać dokąd mnie ciągną. Oboje wyglądają tak strasznie, iż drżę, — lękam się wargami poruszyć. A też nie wiem czy trupowi wolno i czy może mówić... Zapewne do edenu — pocieszam się — prowadzą mnie. Byłem przecież dobrym i tyle cierpiałem w dzieciństwie.. Wprawdzie nikomu nie wyrządziłem, niczego dobrego — boć cóż dobrego może uczynić — mały chory chłopczyk? Jednak w lecie, w ładną, ciepłą, słoneczną pogodę, gdy mnie z fotelem przysunięto do okna, zwykłem ptaszkom wyrzucać okruszyny jadła.. Drobiny bułki, kawałeczki chleba, niekiedy pasemka mięsa — o ile przypadkiem sam jadłem...

I rzeczywiście, w onej chwili, prowadzili mnie nad zielonym lasem gdzie ptaszęta mieszkają. Całą gromadą stoją na drzewach i śpiewają wszystkie w jednym chórze:

— Do edenu — raju niebieskiego! Dobrym byłeś! Tyś nas biedactwa, słabe istotki, małe ptaszyny jadłem karmił!

A gdyby tak — Boże broń — do piekła? — trwożę biedne, znękane serce. W tej chwili zmienia się okolica; las znika, ustępuje miejsca niebotycznym, śnieżnym, górom — nad któremi płynę... A jak okiem spojrzeć wszystko wymarłe, ani śladu bujnej żywotności — nigdzie znaku życia. Bije zimno... W tem nagle pojawia się stado czarnych wron, z błyszczącemi oczyma i kraczą:

— Kra — kra — kra — krzyczą wrony — do piekła — do piekielnych czeluści! Nam nigdy ani odrobiny ani, okruszyny nie rzucił.

A wrony prawdę mówiły. Zawsze obawiałem się ich. Razu jednego dopadła, dobiła się wrona do okna, z pewnością głodna i drapała w szybę... Na półce okna — w pokoju — leżał chleb... Ja wprawdzie leżałem chory, tam jeden byłem w pokoju, mogłem jednak zawołać, by nieszczęśliwą ratować, wspomódz — posilić... Ale ja przestraszyłem się wrony i skryłem się pod kołdrę... Po zimie kiedy śnieg stopniał i zniknął — znaleziono pod oknem nieżywą wronę...

Momentalnie poczęliśmy się zniżać. Okolica znowu zmieniła się. Unosiliśmy się nad ogromnemi skałami, które w zbitej masie strzegły jakiejś wody. Czy to było morze — ocean północny — czy Sambatjon, czy inna woda — nie wiem. Zrobiliśmy kilka obrotów nad skałami — a w końcu spuściliśmy się w podziemie. Moi towarzysze wpuścili mnie, kazali mi usiąść przy ścianie, a sami usiedli przy wejściu i pilnowali: „Ona" z jednej strony — „On" z drugiej strony. W podziemiu jest ciemno, tylko na zimnej śliskiej ziemi tańczą wokoło jasne pasemka — smugi, prawie takie same — jakie widziałem w wigilję Rosz Haszony u nas, w piwnicy, kiedy służąca zabrała mnie ze sobą, idąc po butelkę dobrego wina na „kidysz"... Te jasne pasemka nagle mi dom przypomniały... Nurtowała mnie myśl — cóż się tam dzieje...' Czy tato już zapomniał o mnie, czy mama wspomina mnie jeszcze kiedy, czy odwiedzają czasem mój grób?, Kto siedzi na mojem krześle przy stole? A któż dostaje wątróbki ryb?

Rozpłakałem się gorzko — nie mogłem się powstrzymać ani uspokoić — spoglądam ze strachem i zgrozą na moich stróżów... Boże Wielki — Jedyny! Cóż to jest takiego?!?

Z „niej" — posłanicy śmierci — zsunęło się to białe prześcieradło.. Gdzież te jedwabne włosy! Gdzie te niebieskie oczy! Czerwona, zapita twarz, z gołą, na poły łysą głową.. A głowa kiwa się, a nos — chociaż nie długi — obija się za każdym razem o flaszkę, którą trzyma w obu drżących rękach... Przypatruję się lepiej — tak, to ona! Ona! niania mego brata!..

Spoglądam na „niego" — gdzież te tysiące oczu?! Gdzie jaki miecz! Siedzi mój rebe — pali fajkę na długim cybuchu. Jedno oko przymrużył i chce drugie przymknąć...

Czy mi się śni?

Nagle otwiera „Ona' jedno oko i pyta:

— A co, psia jucha, powie rebecin, jak cię tu za mną zobaczy?

Nauczyciel — mełamed nie odpowiada, uśmiech igra jeno na jego twarzy i oboje zasypiają..

Chrapią. Korzystam z sytuacji i uciekam...

Mknę, pędzę, lecę po lasach, dolinach, górach, aż wreszcie przychodzę do miasta...

Rozglądam się — tak, to moje miasto! Tylko jest ogromnie cicho — tak jakby całe miasteczko wymarło; ulice puste, drzwi bramy okiennice pozamy-

Na marginesie zaburzeń w Hiszpanji

Wycofanie się z Marokka?

Donieśliśmy wczoraj w telegramach. że Primo de Rivera jest panem sytuacji, należy jednak zaznaczyć, że wszelkie tego rodzaju te legraficzne wiadomości przyjmować należy bardzo ostrożnie. Pochodzą one bowiem od sa mego dyktatora, który rozumie się, ma w tem interes, by sytuację przedstawić w korzy- stnem dla siebie świetle.

Sytuacja jest atoli w istocie zupełnie niewy jaśniona. Faktem jest, że przeciwko Riverze zorganizowała się rewolta wojskowa, a więc forma dla militarnego dyktatora bardzo nie- bezpieczna. Tę rewoltę Primo de Rivera sam po części wywołał, ponieważ swego czasu wdał się z buntującymi się oficerami artylerji w rokowania, poczynił im pewne ustępstwa i obietnice, których następnie nie dotrzymał.

Rokoszanie mają dla siebie bardzo korzy- stną obecnie konjunkturę, a mianowicie usi- łują wyzyskać niepowodzenia Hiszpanji na polu polityki zagranicznej. Primo de Rivera w pierwszych latach swej dyktatury nie inte resował się wcale polityką zagraniczną, ale następnie wobec niepewnej sytuacji wewnętrz nej postanowił pójść za przykładem „Il Duce" Mussoliniego i zewnętrznym blaskiem zwy- cięstw na polu dyplomatycznem podnieść swój autorytet na wewnątrz państwa. Takty- ka jednak, którą obrał dyktator, była bardzo kapryśna, i ta właśnie gwałtowność formy stała się może bezpośrednią przyczyną jego niepowodzeń. Wszak prasa francuska, komen tując żądania hiszpańskie w sprawie Tangeru opowiada, że Primo de Rivera podczas swego pobytu w Paryżu wcale tych żądań nie podno sił, tak że Francja została potem formalnie zaskoczona hiszpańskiem ultimatum. Teraz, gdy Hiszpanja poniosła klęskę tak w sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, jako też w sprawie tangerskiej, opowiadają, że Pri mo de Rivera ma zamiar odwołać wszystkie wojska hiszpańskie z Marokka. Oznaczałoby, to powrót do planu z jesieni 1924 roku, z któ rego Hiszpanja zrezygnowała na usilne nale- gania Francji. Kto wie, czy ten odwrót Hisz panji z Marokka, nie będzie najmądrzejszym pociągnięciem walczącego o swój los dyktato- ra. Gdyby bowiem armja hiszpańska powróci ła do Hiszpanji, zostałaby z radością powita- na, gdyż wojna marokkańska w Hiszpanji nie cieszy się wielką popularnością. 17 lat krwawi się lud hiszpański w bezustannej wal ce z dzikiemi szczepami marokkańskiemi, ty- siące ofiar pochłonęła ta wojna, nic więc dzi- wnego, że lud ma już jej dość. Jakie jednak następstwa i jakie polityczne zawikłania może wywołać zupełne wycofanie się Hiszpanji z Marokka, nie można chwilowo przewidzieć.

Z antysemickiego podwórka

Piszę „podwórko", ale wierzajcie mi, że to podwórko jest bardzo duże. Takie duże, jak sama — endecja.

A teraz na tem podwórku panuje wielki rozgardjasz. Stało się nieszczęście. „Gazeta Warszawska Poranna" biada gorzkiemi łzami: jesteśmy „na drodze do Judeo-Polski"! Dla- czego? Co się stało? Nowomianowany wice- minister oświaty, p. Gayczak, przyjął grze- cznie — tak, jak się przyjmuje w Europie — delegację „Komitetów rodzicielskich, opieku- jących się dziećmi, uczęszczającemi do szkół powszechnych dla dzieci żydowskich" i po- zwolił jednemu z członków tej delegacji mówić do siebie po żydowsku, gdyż p. Rosenstein nie włada dobrze językiem polskim. W sa- mej rzeczy p. wiceminister niczego nie przy- rzekł, jak tylko rozpatrzenie przedłożonych mu postulatów. Ale wysłuchał przemówienia żydowskiego!

To oburza endecję do wściekłości. Żyd przemówił w ministerstwie w języku żydow- skim...

Takiego skandalu, jak długo istnieje ministerjum oświaty — nie było.

P. Gayczak, wprowadzony świeżo na naczelne stanowisko kierownika wycho- wania naszej młodzieży przez rząd sa- natorów, legalizuje litwactwo, legalizuje kierunki przeciwdziałające kulturze pol- skiej. Torują w ten sposób drogę do Judeo-Polski.

Wierzymy głęboko, iż społeczeństwo potrafi stanąć w obronie swej młodzieży i nie dopuści, by nią kierowały takie jednostki, jak p. Gayczak.

Do Palestyny z takiemi panami!

Respekt endeków dla konstytucji występuje tu na jaw w prawdziwem świetle.

Zresztą o konstytucji dyskutować z ende- kami, to tak samo, jak ze ślepymi mówić o barwach.

Tylko a propos p. Gayczaka chciałbym zaznaczyć, że jest to człowiek o niezwykle wysokiej kulturze, wytrawny pedagog, jedno- stka pod każdym względem bardzo poważna i wartościowa.

Oblicza politycznego p. Gayczaka nie znam, nie wiem też, jak się zachowa wobec żądań żydowskich, możliwe, że ugnie się przed te- rorem endeckim, pomimo to należy mu od- dać sprawiedliwość i wyraźnie skonstatować, że redaktorzy wszystkich pism endeckich razem nie są warci jednego skinienia p. Gay- czaka. I ci ludzie każą mu wynosić się „do Palestyny"...

* *

Czytelnicy pamiętają jeszcze historję pana Józefa Bleicha ze Lwowa, którego za jego mojżeszowe wyznanie wydalono z Wielkiej Wsi na Helu na podstawie uchwały Rady Gminnej tejże wsi z maja br.

Teraz, kiedy skandal ten stał się jawnym w całem państwie, pp. antysemici wynajdują „grzechy" p. Bleicha. „Głos Narodu" powta- rza za „Kurjerem Poznańskim" następujące „sensacyjne rewelacje":

Mieszka on w Zbarażu, skąd codzien- nie otrzymywał listy adresowane po niemiecku: „Herrn Joseph Bleich in Grossendorf, Pomorze. Absender... Zba- rasch,Kleinpolen".Zamieszkawszy w Wiel- kiej Wsi u szewca-rybaka, unikał Bleich znajomości z kuracjuszami, natomiast szukał uporczywie styczności z Kaszu- bami, wypytując ich o wszystko, a głó- wnie o ich stanowisko polityczne w sto- sunku do Polski, wygłaszając przytem porównania pomiędzy dobrobytem Ka- szubów za czasów niemieckich, a niedolą obecną. Rozmowy wiódł z nimi wyłącznie w języku niemieckim. Wie- czory spędzał regularnie przy pisaniu długich listów adresowanych przeważ- nie do Berlina.

I o tego podejrzanego żydka naro- biono tyle harmideru.

Słuchajcie tylko: unikał znajomości z ku- racjuszami... z Kaszubami rozmawiał po nie- miecku (a w jakim języku oni mu odpowia- dali?!)... wieczorem pisał — ho, ho! — dłu- gie listy... ...przeważnie (!) do Berlina...

Naprawdę, niewiadomo co bardziej podzi- wiać: humor tych panów czy ich głupotę?

Ci ludzie myślą naprawdę, że tu chodzi o „podejrzanego żydka" ze Lwowa. Nie wiedzą, że tu idzie o uchwałę gminy polskiej, łamią- cej konstytucję, uchwałę powziętą w maju, kiedy nikt jeszcze nie wiedział, że p. Bleich przyjedzie do Wielkiej Wsi i będzie stamtąd wysyłał długie listy — „przeważnie" do Berlina... (b)

---

kane — sklepy zaryglowane.. Cóż tu takiego zaszło? Chcę poniknąć na „naszą" ulicę.

Na drodze spotykam kilka kobiet. w białych spo- dnicach, z jasno- niebieskimi kwiatami na kapelu- szach, z zapłakanemi twarzami, lecą przez ulicę...

Domyślam się, — że to Rosz - Haszanah, ludzie są w bożnicy, a kobiety biegną podczas czytania Tory nakarmić dzieci, albo odwiedzić chorych...

Moja mama zwykle to samo robiła co roku. Uda- łem się prosto do bożnicy.

Do przedziału kobiecego bałem się wejść — bo mamie więcej nie potrzeba, tylko jej syna trupa zo- baczyć! I tak za każdym razem mdleje, że trudno ją docucić. Wchodzę do bożnicy — do ojca.

Jestem już w bożnicy — a nikt mnie nie widzi... Przechodząc — ocieram się co chwila, o innego; nikt natomiast nie odczuwa mego dotknięcia, otarcia. Nie mam czasu na to wszystko zwracać uwagi — lecę prosto do wschodniej ściany i staję naprzeciw ojca...

On mnie też nie widzi! Podsuwam mu modlitewnik rozgląda się ze zdziwioną i nieco przestraszoną twa- rzą — odsuwa z powrotem książkę — i dalej powta- rza za czytającym Torę...

Siadam obok niego — nie dostrzegł mej obecności dalej.. Nie czuje mnie, chociaż opieram się o niego, staję na ławce i całuję go w same usta, obejmuję go, przyciskam do siebie — dalej mnie nie widzi i nie odczuwa...

Umarłem dla świata... Nawet dla samego — wła- snego ojca...

Ogarnia mnie straszny płacz, opieram się o ścianę, głowę — twarz kładę na łono ojca i szlocham - aż - Tato mnie obudził i chorego odprowadził do domu.

Rozwój oświaty w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima. 8. 9. (ŻAT) Z wydanego osta- tnio rocznego sprawozdania departamentu o- światy rządu palestyńskiego wynika, że su- ma wydana przez rząd na cele oświaty w Pa lestynie w latach 1925/26 wynosi 107,373 fun tów egipskich, podczas gdy w roku poprzed- nim na ten cel wydano 103,180 funtów egip- skich. Liczba uczniów we wszystkich szko- łach państwowych wynosiła w tym okresie 19.881 z czego mahometan 14,332, chrześcijan 1478, żydów 14, (żydzi uczęszczają przeważ- nie do własnych szkół prywatn., Druzów 263. W szkołach pryw. liczba uczn. wynosiła 44.883 W całej Palestynie w dniu dzis. znajduje się 804 szkół z 64 764 uczniami, z których ma hometan jest 21,136, żydów 25.580, chrześci- jan 18.048.

Dr Jellin — dyrektorem Rady Wychowawczej

przy Egzekutywie Sjon. w Palestynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 8. 9. (ŻAT) Prezes związku na uczycieli hebrajskich w Jerozolimie, dr. Da- wid Jellin, został mianowany dyrektorem Ra dy Wychowawczej (Waad Hachinuch) przy Egzekutywie sjonistycznej w Palestynie.

Były dyrektor Rady Wychowawczej, dr. Jó zef Lurie, ustąpił z zajmowanego stanowiska w roku 1924 z powodu zbyt szczupłego budże tu na cele wychowania.

Wojskowi żydowscy we Francji

otrzymają urlop na czas świąt uroczystych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 8. 9. (ŻAT) Minister spraw wojsko- wych wysłał do nadrabina centralnego konsy storjum list następującej treści:

Panie nadrabinie! W liście Pańskim z dnia 26 sierpnia rb. zechciał mnie Pan łaskawie za wiadomić o przypadających w roku bieżą- cym żydowskich świętach noworocznych i dniu wielkiego postu. Mam zaszczyt zawiado mić Pana, że powyższe zostało zakomuniko- wane odnośnym władzom wojskowym, celem udzielenia urlopu wojskowym żydowskim zwyczajem lat ubiegłych.

ZGRZYTY

Szczyt praktyczności

— „Panie Ignacy, dokąd pędzisz
Jak warjat jaki z mokrą głową?"
— Chcę wsiąść na pociąg, nim podwyższą
Polską taryfę kolejową!...

Korea.

LEKARZ DOMOWY

BODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Szczepionki przeciw-szkarlatynowe i przeciw-dyfterytyczna

Toksyna i antytoksyna dyfterytyczna. — Anatoksyna. Próba Schicha. Surowica i szczepionka przeciw-szkarlatynowa. — Próba Dick'a. Kogo należy szczepić? T. zw. próbne szczepienia.

Szkarlatyna i dyfterja są to ciężkie choroby infekcyjne, grasujące zwlaszcza wśród młodzieży szkolnej. Bliski bowiem kontakt młodzieży w ciasnych klasach ułatwia przenoszenie się zarazków. Oddawna już sililі się uczeni na znalezienie środków leczniczych, względnie zapobiegawczych przeciwko tym chorobom. Co do dyfterji, to jak wiadomo, laseczniki błonicy, czyli dyfterji, wywołujące tę chorobę, wytwarzają swoisty jad, toksynę, która właśnie sprowadza zmiany chorobowe miejscowe i ogólne. Na toksynę dyfterytyczną już dawno otrzymano swoisty lek: surowicę antydyfterytyczną (Behring). Przekonano się mianowicie, że zastrzykiwanie małych ilości toksyn dyfterytycznych do krwi np. konia, powoduje powstanie w tej krwi specyficznych niweczników, antytoksyn, które mają własność neutralizowania toksyn dyfterytycznych: tak, jak np. zasady neutralizują kwasy. Toksyny dyfterytyczne wstrzykiwano koniom w dawkach coraz to większych, i w ten sposób uzyskano bardzo silną surowicę przeciw-dyfterytyczną. Surowica ta zastrzyknięta choremu w pierwszych dniach choroby, działa znakomicie. Surowicę tę można również zastrzykiwać zapobiegawczo, człowiekowi zdrowemu, w ilości paru kropel. W ten sposób jednak uzyskana odporność, jest tak zwaną odpornością bierną, i trwa zaledwie dwa tygodnie. W ostatnich czasach, chcąc uzyskać dłużej trwającą odporność czynną, próbowano zastrzykiwać zapobiegawczo antytoksynę zmieszaną z małą ilością toksyn dyfterytycznych. Ta metoda wprawdzie doprowadziła do pożądanych rezultatów — uzyskana odporność chroniła przed zachorowaniem na czas dłuższy — w praktyce jednak metoda ta okazała się czasami niebezpieczną, a to wskutek niedość dokładnie zobojętnionego nadmiaru toksyn. Niedawno pod Wiedniem, w ochronce dla dzieci zaszczepiono w ten sposób szereg dzieci, z których kilkoro zbyt wrażliwych szczepienie to przypłaciło życiem.

Dopiero przed rokiem, dzięki badaniom G. Ramona, pracującego w instytucie Pasteura w Paryżu, udało się otrzymać zupełnie bezpieczną i pewną metodę. Ramon przekonał się mianowicie, że przez dodanie do toksyny dyfterytycznej, formaliny i trzymanie jej przez dwa tygodnie w cieplarce w temp. 37 stopni, można otrzymać toksynę zobojętnioną, nie zabijającą zwierzęcia nawet w bardzo silnych dawkach — sprowadzającą jednak odporność przeciw dyfterji. Tę zobojętnioną toksynę, nazwał Ramon anatoksyną. Szczepienie anatoksyną nie jest połączone z najmniejszem niebezpieczeństwem dla osoby szczepionej, choćby ona była na toksyny dyfterytyczne nawet bardzo wrażliwa; uzyskujemy odporność czynną, trwającą bardzo długo, bo prawdopodobnie parę lat.

W celu wykazania stopnia wrażliwości poszczególnych dzieci na dyfterję, wstrzykujemy dziś doskórnie badanemu dziecku, minimalną dawkę toksyny dyfterytycznej: u dzieci na dyfterję wrażliwych, powstanie w miejscu wstrzyknięcia obrzęk i zaczerwienienie — u innych dzieci nie. Ta reakcja pozwala nam odróżnić dzieci wrażliwe od dzieci mniej na dyfterję wrażliwych; w razie stwierdzenia wrażliwości stosujemy szczepienie. Reakcję tę nazywamy reakcją Schi~ka, od badań wiedeńskiego lekarza Schicka, który pierwszy tę metodę wprowadził.

Co do szkarlatyny, to tutaj sprawa przedstawia się o tyle gorzej, że dotąd jeszcze właściwie zarazek szkarlatyny nie jest znany. Przytaczany przez niektórych badaczy paciorkowiec hemolizujący, nie przez wszystkich autorów jest uznawany. W każdym razie podczas choroby zawsze u pacjenta zarazek ten wykryć można tak, że jeżeli on samej szkarlatyny nie wywołuje, to w każdym razie można go uważać za zarazek towarzyszący i wywołujący najcięższe komplikacje.

Już dosyć dawno próbowano stosować przeciwko szkarlatynie surowicę (Moser). Wyniki jednak tak lecznicze, jak i zapobiegawcze, otrzymywane za pomocą tej surowicy były dosyć problematyczne. W roku 1905, Gabryczewski, Polak z pochodzenia, podał szczepionkę przeciw-szkarlatynową; stosowanie tej szczepionki dało wyniki pomyślne. Szczepiono przeważnie w Rosji i to po wsiach i miasteczkach. Szczepionka ta jednak nie rozpowszechniła się. Dopiero w ostatnich czasach Dick'owie (Ameryka) wprowadzili kwestję szczepionki przeciw-szkarlatynowej na właściwą drogę. Udało im się to dzięki uzyskaniu zgody paru osób na eksperymentowanie na nich. Szkarlatyna jest bowiem chorobą, której nie udaje się przenieść na zwierzęta.

Szczepionka przeciw-szkarlatynowa Dick'ów, chroni na przeciąg dłuższego czasu (prawdopodobnie dwuch lat) przed zachorowaniem, — a w każdym razie przed groźnymi powikłaniami i ciężkim przebiegiem choroby.

Dziś stosujemy oprócz szczepionek również tzw. próbę Dick'a. Próba ta jest analogiczną do omówionej wyżej próby Schick'a. Próba Dicka polega na wstrzyknięciu doskórnem małej ilości toksyn szkarlatynowych. W razie wrażliwości danego osobnika na szkarlatynę, występuje w miejscu wstrzyknięcia obrzęk i zaczerwienienie. A zatem próba analogiczna do próby Schick'a. Jeżeli stwierdzimy wrażliwość, wówczas stosujemy szczepienie zapobiegawcze.

Szkarlatyna i dyfterja są dlatego tak niebezpiecznemi chorobami, ponieważ przenoszą się nietylko z chorego bezpośrednio na zdrowego, ale również za pośrednictwem tzw. przenosicieli, osób zdrowych, które same nie chorują, zarazki jednak przenoszą. Ztąd tak rozległe epidemje w wieku szkolnym, zwłaszcza, że dzieci specjalnie na szkarlatynę i dyfterję są wrażliwe. Dlatego też powinni rodzice wszystkie swoje dzieci poddać próbie Schick'a, tudzież próbie Dick'a: czyli tzw. próbnym szczepieniom; w razie zaś stwierdzonej wrażliwości poddać szczepieniu ochronnemu. (W Krakowie szczepienia te, jakoteż próbne szczepienia przeprowadza Klinika chorób dziecięcych).

Przy zastosowaniu tych metod walki z wymienionemi chorobami, uda nam się prawdopodobnie wytępić zupełnie szkarlatynę i dyfterję, jak nam się to już w Europie z ospą udało.

Ludwik Gross.

Odpowiedzi redakcji

S. A.: 1) i 2) Wszystkie dolegliwości, na które się Pan skarży, specjalnie zaś mała odporność na wysiłki umysłowe i niezdolność do koncentracji występują w neurastenji. Bardzo być może, że częsty nałóg przyczynił się do spotęgowania tych objawów. 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy i — o ile możliwe — naświetlać lampą kwarcową. 4) Stosować maść siarczano salicylową. 5) Można te włosy uczynić mniej widoczne przez utlenienie perhydrolem. 6) Leczenie u neurologa wskazane. 7) Tak. 8) Są objawem neurastenji. ESPERANTKA Z TARNOWA: Badało Panią 2 lekarzy i to bezskutecznie, jakże my możemy radzić Pani, nie widząc Pani nawet? Proszę zrozumieć, że są to dolegliwości wymagające dokładnego zbadania. NIESTETY TO CO NAJWAŻNIEJSZE: Rozpoznanie jest możliwe, ale wymaga dużego doświadczenia, a czasem wprost oglądnięcia. W każdym razie pauza ośmiomiesięczna niema tu żadnego znaczenia. BACHOR: Nie grożą Panu żadne niebezpieczeństwa ani komplikacje. Radzilibyśmy Panu jednak w każdym razie — do czasu zawarcia małżeństwa — uprawianie sportu lub jakiegokolwiek innego, systematycznego wysiłku fizycznego. MAKKABI I. 25: 1) Jest to dość trudne. Proszę zwilżać codziennie sokiem z cytryny, a gdyby i to nie miało skutkować, trzeba się będzie uciec do maści z sublimatem, ale to już za recepta lekarza. 2) Częste płukanie ust wodą z mentolem. CZYTELNICZKA ANNA: 1) Należałoby usunąć operacyjnie powiększone migdały, a przynajmniej zastosować metodę tzw. „rozpruciа“ migdałów, co jest zabiegiem lekkim i niebolesnym. Ten przerost migdałów może być przyczyną reszty dolegliwości. 2) Czy próbowała już Pani wstrzykiwań arszenikowych i naświetlań lampą kwarcową? Co do obstrukcji, możeby ranny masaż brzucha dobrze zrobił. — 3) Co do trzeciej kwestji — trudno Pani radzić bez zbadania w każdym razie zabieg, doradzany Pani przez lekarkę, szkody Pani wyrządzić nie może, a kto wie, może pomoże. BUBA: Tylko własna siła woli może tu zaradzić, nie zaś cudze wskazówki. W każdym razie radzimy Pani jeść jaknajmniej potraw mącznych i słodkich, niewiele tłuszczów, nie pić w czasie obiadu żadnych płynów. Owoców i jarzyn dowoli. NIEBIESKOOKI: Stosować maść z 10 proc. perhydrolem i zwilżać kilka razy dziennie ¼% roztworem sublimatu w spirytusie (tylko na receptę lekarską). NIEŚWIADOMY: Są to wszystko kwestje nienadające się do publicznego omawiania w dzienniku. Każdy lekarz to Panu wyjaśni. ABONENT, TARNOBRZEG: Jeżeli oba miejsca wypadania włosów mają kształt wyraźnie okrągły, jak monety i są zupełnie łyse to należy łysinki i ich najbliższe otoczenie wyjodynować i przez kilka dni to powtarzać. Oprócz tego wcierać spirytus salicylowy. Naświetlania lampą kwarcową byłyby pożądane. Co do pryszczów, to trzebaby je wprzód obejrzeć, zanim można będzie udzielić porady. CZYTELNICZKA LUSIA: 1) Patrz „S. A.“ p. 3. 2) Kąpać ręce naprzemian w zimnej i gorącej wodzie po kilka minut. Ponadto maść z ichtyolem i kamforą. 3) Obecnie zalecają także wstrzykiwanie stężonych roztworów cukru, co powoduje zanik żylaków. Oczywista, wykonać to może tylko lekarz. CZYTELNIK „N. DZ.“ F. J.: 1) Wstrzykiwania arszenikowe i naświetlanie lampą kwarcową. 2) Zupełnie wyleczalna. Czas leczenia, zależnie od stadjum choroby: kilka tygodni do kilku miesięcy. SKFER, PRZEMYŚL: 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską; wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych wągrów. Na noc 5 proc. maść siarczana. 2) Patrz „S. A.“ p. 3. Moczenie włosów codzienne wodą studzienną jest szkodliwe. 3) Pędzlować nogi wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarską). SEKRETARZ Z N. S.: Patrz „S. A.“ p. 3. BIELUTKA: 1) O ile nie za często, to nieszkodliwe. 2) Przepłukiwanie pochwy letnim roztworem nadmanganianu potasu. NIESZCZĘŚLIWY N...: Wszystkie Pańskie dolegliwości wymagają zbadania. BIAŁE RĄCZKI: 1) Patrz Skfer, Przemyśl“ p. 1. 2) „Lilienmilch- Seife“. 3) Perhydrol w maści. LOGOS: 1) Patrz „S. A.“ p. 3. 2) Kwas salicylowy w collodium (na receptę lekarza). OŚWIĘCIMIANKA: 1) Trzeba przedewszystkiem wiedzieć, czy przyczyną nie jest powiększenie gruczołu tarczykowego na szyi (tzw. „wole“). Jeżeli nie, w takim razie wskazany masaż i gimnastyka mięśni szyi. 2) Zmywać 2—3 razy dzien

nie „białą benzyną“ i pudrować („Houbigant“, „Kalodermа“ lub „Miraculum“) 3) Przyczyna może być nadmiar kwasu moczowego. Należałoby dać zbadać mocz. PILNA CZYTELNICZKA „N. DZ.“: Najlepiej usunie to Pani lekarz- kosmetyk elektrolizą a więc nie chirurgicznie. Tego rodzaju postępowanie jest niebolesne i nie pozostawia najmniejszej blizny. Pozatem wypalenie kwasem trój-chloro-octowym. WULKAN: Tylko drogą psychoterapji przez dobrego neurologa. R. SCH.: Patrz „Skier, Przemyśl“ p. 6. SULAMIT: Przyczyną mogą być cierpienia macicy (np. katar macicy itd.), których jednak bez zbadania ustalić nie można. KWITNĄCA RÓŻA: 1) Dużo ruchu, wysiłku fizycznego, może sportu. Djeta: patrz „Buba“. 2) Jest to nerwowe; co do porady patrz „Wulkan“. LILJA: 1) Do spirytusu wcieranego w skórę głowy, dodawać pół do 1 proc. olejku rycynowego. 2) Kalodont. LOU- LILA: 1) Nie pudrować twarzy, a jeżeli już pudrować, to trzeba najpierw podłożyć warstewkę kremu. 2) Maść thigenolowa. 3) Tylko rozcieńczana trójkrotnie zwyczajną wodą. 4) W ciepłej wodzie. 5) Na wargi krem lanolinowy. 6) Na ręce Kalodermа na twarz Cold cream. 6) Z kupnyc preparatów „Kyks“. MŁODA SZOMERET: 1) Pędzlować paznokcie roztworem chininy; to najlepszy sposób dla odzwyczajenia się od gryzienia. Co do porostu paznokci, to można spróbować zażywania „Humagsolanu“ prof. Zuntza. 2) Najlepsza maść z sublimatem ale zaordynowanie tejże wymaga zbadania przez lekarza. 3) Zmywać brzegi powiek codziennie 3 proc. wodą borową. AWIWA, MIELEC: Sól ta nie zastąpi soli rabczańskiej. Reszta pytań zależy od ordynującego lekarza, który, znając stan dzieci, może na nie odpowiedzieć. Dla nas jest to rzeczą niemożliwą. CIERPIĄCA: 1) Nie, na rozwój dziecka to nie wpłynie, jednakowoż tego „bajcowania“ należy unikać. 2) Prawdopodobnie następstwo ciąży. Dbać o codzienne wypróżnienia. Śniadanie jeść w łóżku na godzinę przed wstaniem. Jeść w niedużych dawkach, najlepiej chłodne, płynne pokarmy. Można używać ziół dra Lauera. 3) i 4) Z opisu wnioskujemy, że rozchodzi się tu o chorobę skóry zwaną „łuszczycą“, na pewno jednak bez obejrzenia twierdzić tego nie możemy, wobec czego wstrzymujemy się z poradą. M. B. — R. O. K.: Właśnie onanja prowadzi u kobiet często do takiego zobojętnienia w normalnem życiu płciowem. Nie są to jednak stany nieuleczalne. Radzimy zasięgnąć porady u lekarza- seksuologa. IRIS, RZESZÓW: Prosimy o jaśniejsze sformułowanie pytania: czy rozchodzi się o usunięcie zarostu, czy o przyspieszenie narastania włosów? DROHOBYCKI: Nie można używać spirytusu denaturowanego; najlepszy spirytus 96 proc., do którego na 100 gramów dodaje się 1 gram kwasu salicylowego i pół grama olejku rycynowego. Działa to i na porost włosów i usuwa łupież. SZAROTKA: Upławy spowodowane też być mogą (poza anemją) katarami pochwy i macicy, a także chorobą weneryczną, zwaną „rzeżączką“. Leczenie, zależnie od przyczyny, musi być inne.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Centrala Związku Kupców

żąda zezwolenia na pracę w niedzielę

W dniu wczorajszym Centrala Związku Kupców przesłała Min. Pracy i Opieki Społecznej memorjał szczegółowy w odpowiedzi na ankietę Ministerstwa w sprawie nowej ustawy o godzinach handlu.

Przedewszystkiem nawiązując do brzmienia par. 1-go ustawy o dniu pracy, Centrala zaznacza, że „zachowanie zasady 8mio godzinnego dnia pracy nie powinno zgoła mieć miejsca w tych wypadkach, gdy niema pracowników najemnych, którzyby mogli być zmuszeni przez pracodawcę do naruszania tej zasady“.

Wychodząc z założenia, że przy ustalaniu godzin handlu, należy mieć na uwadze względy wygody powszechnej, Związek wypowiada się za tem, by jatki z mięsem, sklepy cukierniczе i owocarnie oraz sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów winno-kolonjalnych i wszelkich innych sklepów, zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych, mogły być otwarte do 14 godzin na dobę. W tych samych godzinach może się odbywać również uliczna sprzedaż słodyczy i owoców. Zdaniem Związku sklepy cukiernicze i owocarnie winny być traktowane narówni z innymi sklepami spożywczemi. W dalszym ciągu Związek wyraża pogląd, iż w miejscowościach większego skupienia ludności innych wyznań w ostatnim tygodniu przed uroczystemi świętami odnośnych wyznań, sklepy winny być otwarte dłużej, aniżeli w dni powszechnie, pozatem w miejscowościach tych sklepy spożywcze oraz zakłady fryzjerskie powinny być otwarte w ciągu 6 godzin w niedziele i dni świąteczne, następujące bezpośrednio przed (lub po) dwoma lub trzema uroczystemi dniami świątecznemi odnośnych wyznań.

Centrala Związku Kupców żąda również, by w niedzielę mogły być otwarte nietylko kwieciarnie, zakłady pogrzebowe i sklepy spożywcze, lecz wszelkie miejsca zawodowej sprzedaży, zakłady fryzjerskie, fotograficzne i kalotechniczne.

Żądanie to jest słuszne, we wszystkich niemal krajach bowiem, wszystkie sklepy są otwierane w niedzielę i dni świąteczne na kilka godzin. Władze przestrzegają tyko, by sklepy były zamknięte w czasie nabożeństw w kościołach, to znaczy od 10 do 12, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by były one otwierane w godzinach popołudniowych.

Sklepy spożywcze winny być otwarte w godzinach rannych. Sprzedaż wody sodowej, wód mineralnych, napojów chłodzących, słodyczy i owoców w porze od 1-go kwietnia do 30-go września winna odbywać się od godziny 8 do 24. nie należy bowiem pogarszać stanu dotychczasowego.

Co do kompetencji, instancji, która ma decydować o czasie otwarcia i zamykania sklepów, Centrala wypowiada się za tem, by w miejscowościach, liczących poniżej 20.000 mieszkańców decydowała o godz. handlu władza samorządowa, w miastach zaś o 20—100 tysięcy mieszkańców — władze administracyjne I-ej instancji, w ośrodkach zaś ponad 100 tysięcy mieszkańców — władze administracyjne II. instancji w porozumieniu z inspektorem pracy. Postanowienia odnośnych władz winny zapadać po wysłuchaniu opinji zainteresowanych organizacyj zawodowych i gospodarczych.

Należałoby życzyć sobie, by w Ministerstwie tym razem przy układaniu nowego projektu ustawy zwyciężyła opinja, któraby miała na względzie nietylko klasowe interesy pewnych grup pracowników, lecz przedewszystkiem miała na oku względy natury gospodarczej. Kupiectwo żydowskie nie dąży bynajmniej do naruszenia dotychczasowych przywilejów, z jakich korzystają w myśl ustawodawstwa pracownicy handlowi. Ma ono jednak prawo domagać się, by Ministerstwo znalazło drogę do kompromisu i zmieniło dotychczasowy stan rzeczy, zmuszający masy kupiectwa do świętowania przymusowego w ciągu 2 i pół dni w tygodniu. Leży to w interesie nietylko kupiectwa żydowskiego, lecz w interesie gospodarczym całego kraju.

—o§o—

ZJAZD ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH ZACHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ POLSKI WE LWOWIE. W sobotę i w niedzielę dnia 11 i 12 bm. w Izbie Handlowej i Przemysłowej we Lwowie obradować będą z okazji otwarcia VI. Targów Wschodnich Związki przemysłowców, wchodzące w skład Porozumienia Gospodarczego Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski.

Tematem obrad, które odbędą się pod przewodnictwem Związku Przemysłowców w Krakowie, będą sprawy związane z obecną sytuacją gospodarczą w Polsce, polityką gospodarczą Rządu, oraz z zagadnieniami przyszłego ukształtowania się sytuacji gospodarczej. Zjazd zajmie się równocześnie sprawą angielskiego strajku węglowego, zagadnieniem polityki eksportowej, polityki dyskontowej Banku Polskiego, ujednostajnieniem ustawodawstwa handlowego w państwie, reformą ustawy o postępowaniu ugodowem, ciężarami socjalnemi w przemyśle, rozporządzeniami o ulgach celnych itp. Niedziela dnia 12 bm. poświęconą zostanie na wspólne zwiedzenie Targów Wschodnich.

OŻYWIENIE W CZĘSTOCHOWSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Ostatnio dało się zauważyć na tamtejszym rynku pewne ożywienie. Fabryka „La Czenstochovienne“ należąca do konsorcjum francuskiego, otrzymała liczne zamówienia krajowe. Prócz wspomnianej firmy otrzymały ostatnio nieco większe zamówienia firmy jutowe: „Stradom“ i „Warta“. Zbyt ich obecny jest jednak znacznie mniejszy od przedwojennego. Wskutek ogólnego ruchu w przemyśle włókienniczym Łodzi, Bielska, Tomaszowa, Białegostoku etc. — pracują obecnie również intensywniej częstochowskie przędzalnie wełny czesankowej, a to, „Tow. Akc. Przemysłu Włóknistego“ i firma francuska Motto, Moillasoux et Caullier.

DALSZA ZNIŻKA CENY JAJ. Na rynku jajczarskim notuje się w dalszym ciągu dość znaczna zniżka cen, spowodowana zmniejszeniem się eksportu. Wywóz jaj zagranicę spadł znacznie dzięki temu, że do Niemiec i po części do Anglji nadeszły większe transporty jaj z Rosji, przyczem towar ten, jakkolwiek jakościowo nieszczególny, jest tańszy od polskiego i zawiera jaja większych rozmiarów. Wczoraj 6 bm. sprzedano w hurcie jaja oryginalne nieprześwietlane po cenie 215 do 220 zł. za skrzynię, zawierającą 1440 szt. Prześwietlanymi tranzakcji nie dokonano. Za jaja eksportowe płacono również cenę niższą od cen ubiegłego tygodnia, mianowicie: 28,5 do 29 dol. za skrzynię.

Wiadomości z kraju

Policjant przywódcą bandy rozbójniczej

Jak już donosiliśmy w numerze poprzednim, dokonali wykryci już obecnie zbrodniarze napadu na dom Lejby Aronowicza w Wiśniowej Górze koło Łodzi, a jego samego zabili. Prolog owego napadu miał miejsce jeszcze przed rokiem. Około żydowskiego nowego roku ktoś wybił szyby w oknach Lejby Aronowicza i rabina Teuermana. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że napadu dokonali gospodarze pobliskiej wsi, którzy na mocy wyroków sądowych odsiedzieli karę w areszcie. Od tego czasu owa banda, której przewodził policjant Nowakowski, czekała tylko na okazję by zemścić się na rabinie i rzezaku. Okazja taka nadarzyła się w nocy ubiegłego piątku na sobotę. W mieszkaniu Aronowicza odbywała się uczta poweselna. W czasie uczty rozbili napastnicy kamieniami szyby i rzucili się na domowników Aronowicza. Z niewiadomych przyczyn zbiegli jednak wkrótce i rozpoczęli bombardować miejscową bożnicę, którą doszczętnie zdemolowali. Nazajutrz zaalarmowano policję, która w wyniku śledztwa aresztowała szereg gospodarzy z pobliskich wsi. Policjant Nowakowski, skonfrontowany z naocznymi świadkami napadu przyznał się do inkryminowanego mu czynu. Wszystkich winnych osadzono w areszcie. Nowakowskiego zawieszono w urzędowaniu i pozostawiono na wolności.

—o§o—

„HACEFIRAH“. Z końcem bieżącego miesiąca ukaże się po kilkumiesięcznej przerwie dziennik hebrajski w Warszawie „Hacefirah“. Pismo zorganizowane jest na zasadach kooperatywnych. „Hacefirah“ posiada obecnie własną drukarnię.

WYCIECZKA LEKARZY POLSKICH DO JUGOSŁAWJI. Celem zaznajomienia się lekarzy polskich z organizacją sanitarną zdrowia w Jugosławji Liga Narodów asygnowała 750 dolarów dla wymiany polskiego personelu sanitarnego. Wyjazd z Warszawy nastąpi 13 września — w wycieczce weźmie udział 15 lekarzy samorządowych i rządowych. Każdy z uczestników otrzyma na cele wyjazdu po 50 dolarów. Od rządu zaś Jugosłowiańskiego zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. Pobyt w Jugosławji jest obliczony na 3—4 tygodnie.

POMNIK SZOPENA. Prace przy budowie pomnika Szopena w Warszawie posuwają się szybko naprzód. Roboty murarskie zostały już całkowicie ukończone w sobotę. Ukończono również wielki basen, który będzie się znajdował przed pomnikiem, oraz instalacje wodociągowe i odpływowe.

PO TRZECH MIESIĄCACH ARESZTU ŚLEDCZEGO — ZUPEŁNE UWOLNIENIE OD WINY I KARY. Przed Trybunałem przysięgłych we Lwowie stanęli onegdaj dwaj młodzi ludzie oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 i 59, a to Eljasz Fink, z zawodu kafernik absolwent III klasy wydziałowej i Zygmunt Muehlstein słuchacz filozofji. Pierwszy z wymienionych był wydawcą, a zarazem

redaktorem naczelnym i odpowiedzialnym czasopisma „Die Woch", drugi zaś jego administratorem. Obaj zostali w maju br. aresztowani przez policję jako podejrzani o komunizm i agitację wywrotową. Onegdajsza rozprawa nie wykazała jednak poparcia dla aktu oskarżenia, artykuły naczelnego redaktora Finka były tylko bowiem ostrą, dopuszczoną ustawą prasową krytyką rządu i jego działalnością, udział zaś oskarżonego Muehlsteina w tej „zbrodni" był minimalny, bowiem wymieniony był zajęty w inkryminowanym czasopiśmie jako urzędnik administracyjny, a tem samem nie miał najmniejszego wpływu na treść odnośnych artykułów. Przysięgli zaprzeczyli jednogłośnie wzgl. większością głosów tak pytanie główne (zdrada stanu) jak i dodatkowe (występek z par. 302) i to co do obu oskarżonych. Na podstawie tego werdyktu Trybunał wydał wyrok uwalniający.

POŻAR W TYCZYNIE DZIEŁEM ZBRODNICZEGO ZAMACHU. Z Tyczyna pisze nam nasz korespondent. (J. E.): Groźny pożar, który w nocy z dnia 6 na 7 bm. pochłonął ogromne zabudowania (45 m dł. i 4 piętra wysokości) suszarni właściciela dóbr tutejszych i b. marszałka nowotarskiego p. Witolda Uznańskiego, był dziełem — jak się właśnie dowiaduję — zbrodniczego zamachu. Sprawcą jest Ignacy Magierło z Budziwoja, l. 32, indywiduum kilkakrotnie za różne przestępstwa karane. Magierło został już odstawiony do aresztów sądu karnego w Rzeszowie. — Szkodę powstałą wskutek pożaru oceniają na 50.000 zł. Tylko energicznym zarządzeniom starosty rzeszowskiego p. Spissa, który późną porą przybył samorzutnie na miejscu pożaru w towarzystwie nadkom. P. P. p. Krupy i patrolu policyjnego, oraz dzięki ofiarnej pracy skonsygnowanych straży pożarnych z Rzeszowa, Drabiniańki i Tyczyna udało się o godz. 2 w nocy pożar zlokalizować i uchronić miasteczko nasze od spłonięcia. Energiczną akcję rozwinął również komendant miejscowego posterunku P. P., p. Houchert. — Przy tej sposobności okazało się jednak ponownie, iż tutejsza straż pożarna wykazuje bardzo słabą organizację i zupełnie nikłą sprawność. Rychła poprawa tych stosunków bardzo konieczna!

SAMOBÓJSTWO 75-LETNIEJ STARUSZKI. Z Łodzi donoszą: Onegdaj nad ranem 75-letnia Rojza Świętowicz rzuciła się z 4 piętra domu przy ul. Pomorskiej i poniosła śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa — nędza.

KATASTROFA SAMOLOTOWA. Aeroplan systemu „Spad" prowadzony przez porucznika pilota St. Grzybowskiego, rozbił się podczas lądowania w okolicy Santoka w pow. święciańskim z powodu defektu w motorze. Na miejsce wypadku udało się natychmiast pogotowie lotnicze z Wilna. Pilot ciężko ranny.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 59	9 Czwartek 1 Tiszri 5687	18 m. 06

NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się z powodu święta Rosz Haszanah, w niedzielę 12 bm. o zwykłej porze z datą dnia następnego.

—oOo—

Z POWODU WCZEŚNIEJSZEGO ZAMKNIĘCIA REDAKCJI numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

—oOo—

— **PRZEPOWIEDNIE POGODY WE WRZEŚNIU:** Czas od 10 bm. Z początku pochmurno i wilgotno, następnie wzrost pogody i ocieplenie aż do wielkiego gorąca. Przeważnie pięknie.

11—15. Okres pięknej pogody ze stosunkowo wysoką temperaturą. Na koniec ochłodzenie przy wiatry i deszcz.

16—20. Zmienny charakter pogody z częstymi opadami przy miernej temperaturze. Dosyć gwałtowne wiatry, także burze, częściowo silne wiatry.

21—25. Początkowo zimno z wiatrem, wichrem i deszczem, ale następuje wnet polepszenie i ocieplenie, tak, że większa część tego okresu jest piękna względnie przyjemna.

26—30. Przeważnie ciepła pogoda ze szczupłemi opadami. Dopiero ku końcowi silniejsze ochłodzenie i silniejsze opady.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sensacyjna rozprawa o oszustwa przy uzyskiwaniu rent w krakowskiej Izbie skarbowej

Osławiona Pawlikowa z Wadowic na ławie oskarżonych.

Rozprawa potrwa 4 dni.

Kraków, 8 września.

Dziś, we środę rozpoczęła się w krak. sądzie okręgowym karnym sensacyjna rozprawa przeciw Helenie Pawlikowej (lat 27), wyrobnicy z Wadowic, oraz Karolowi Rytko (lat 55), emerytowi kolejowemu. Tłem tej sprawy, delegowanej do Krakowa z wadowickiego sądu okręgowego, są oszustwa Pawlikowej przy ułatwianiu szeregowi osób z powiatu wadowickiego uzyskania rent wdowich i sierocych w Izbie Skarbowej w Krakowie. Wedle aktu oskarżenia Pawlikowa przy pomocy Rytki wprowadziła w błąd 10 kobiet przez fałszywe przedstawienie im że ma znajomości i wpływy w wydziale emerytur i rent Izby skarbowej i wyłudziła od owych kobiet 1.529 zł za wystaranie się im o przyznanie rent.

Nadto oskarżona jest Pawlikowa o to, że podczas śledztwa w powyższej sprawie obwiniła przed sędzią śledczym naczelnika wydziału VI. Izby skarbowej w Krakowie Władysława Arzta o zmyśloną zbrodnię przyjmowania podarunków w sprawach urzędowych. Obwinienie to nastąpiło ze szczególną chytrością i naraziło Arzta na urzędowe dochodzenia, co stanowi istotę zbrodni oszczerstwa.

Z aktu oskarżenia, obejmującego 27 stron pisma maszynowego wynika, że oboje oskarżeni trudnili się od roku 1923 zawodowo wyrabianiem zaopatrzeń inwalidzkich, oraz interwencją u władz wojskowych w sprawach zezwoleń na zawarcie małżeństwa dla poborowych i td. Obwiniona twierdziła na wczorajszej rozprawie, że interwenjowała w różnych sprawach kilkakrotnie u nacz. Arzta, z którym dzieliła się otrzymanemi od petentek pieniędzmi. Przesłuchanie Pawlikowej toczyło się częściowo przy drzwiach zamkniętych, a to ze względu na podawane przez nią szczegóły intymnego stosunku z Arztem.

Akt oskarżenia charakteryzuje Pawlikową jako wyrafinowaną oszustkę i oszczerczynię o rzadko spotykanym u kobiety z tej sfery sprycie i wprost niesłychanej pamięci, zdolności orjentacyjnej, nadzwyczajnym talencie do kombinowania odpowiednych wrażeń i fantazyj. Jako kobieta sprytna, wygadana i agresywna w zalotach, porobiła znajomości w sferach urzędniczych, dzięki którym mydliła oczy ludziom wiejskim. Nadto obyła ona karana kilkutygodniowym aresztem za oszustwa i kradzieże.

Do sensacyjnej tej rozprawy, rozpisanej na 4 dni zawezwanych zostało 38 świadków. Cało środową rozprawę zajęło przesłuchanie Pawlikowej.

Rozprawie przewodniczy sso. Dr Kaczmarski, wotują sso. Wiśniowski i sso. Wator, oskarża prok. Szwakopf, bronią: Pawlikową Dr Teller, Rytkę Dr Rose. Poszkodowanego nacz. Arzta zastępuje adw. Dr Woźniakowski.

— **POGŁOSKA O ZNESIENIU WYROKU W SPRAWIE ŁASIŃSKIEGO,** b. prezesa Izby Kontroli państwa w Krakowie, okazała się przedwczesną. Jak się bowiem dowiadujemy, Sąd Najwyższy dotąd nie rozpatrywał jeszcze zażalenia nieważności prokuratury i obrońców od wyroku, zasądzającego Łasińskiego na 6 miesięcy, a b. kasjera Bilińskiego na 1 rok więzienia. Sprawa ta będzie rozpatrywana w Sądzie Najwyższym dopiero w pierwszej połowie października br.

— **WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO W WOLI DUCHACKIEJ.** We środę przedpołudniem zaalarmowano krakowską ekspozyturę Urzędu śledczego, że w nocy z 7 na 8 bm. dokonano włamania do urzędu gminnego w Woli Duchackiej pod Krakowem. Włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą, z której zrabowali około 3000 złotych. Na miejsce wysłano natychmiast wywiadowców z psem policyjnym oraz daktyloskopa.

— **WŁAMANIE DO WYWIADOWCY POLICJI.** Ubiegłej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się przez okno do mieszkania Stanisława Krzyżanowskiego, wywiadowcy policji i skradli mu z szafy rewolwer systemu Mauser z 5 nabojami, order rumuński, dwa pudełka ze srebrnemi i miedzianemi monetami dwie portmonetki z gotówką 5 zł., oraz parę używanych butów i stary kapelusz.

— **DROBNY ŁUP WŁAMYWACZA.** We wtorek popołudniu dostał się niewyśledzony sprawca przy pomocy wytrycha do biur Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń przy ul. Dunajewskiego i skradł z niezamkniętego biurka woźnego 17.50 zł., oraz poduszkę z gościnnego pokoju. Włamywacz splądrował nadto inne biurka, lecz nic z nich nie zabrał.

— **PRZEZ OKNO** dostali się złodzieje do mieszkania Adolfa Bokilowskiego przy ulicy Sanetorskiej l. 17 i skradli garderobę wartości 139 zł. na szkodę właściciela mieszkania oraz garderobę wartości 40 zł. na szkodę jego kolegi Józefa Gabrjelskiego.

— **ZA USIŁOWANĄ KRADZIEŻ KIESZONKOWĄ** na targu aresztowała policja Romana Fryma (lat 15). Nadto aresztowano Józefa Krząścika (lat 17) za kradzież owoców z ogrodu na szkodę Franciszka Urbana przy ul. Benedykta l. 12.

— **BESTJALSKI BRACISZEK.** Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Władysława Jachimowicza zamieszkałego w Ludwinowie przy ul. Spiskiej 72, kaflarza z zawodu, (lat 32) któremu rodzony brat zadał nożem 17 ran na głowie oraz odrył palec u lewej ręki. Ofiarę zwierzęcych instynktów brata przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **Z POWROTEM DO KOBIERZYNA.** W Rynku głównym przytrzymany został umysłowo chory Mieczysław Salik, który onegdaj zbiegł z zakładu w Kobierzynie. Policja odstawiła go z powrotem do Kobierzyna.

— **WYDALIŁ SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO** 16-letni Juljan Drabik, uczeń V klasy gimnazjalnej z Bochni.

—oOo—

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. punktualnie o godz. 7·30 wiecz. Orzeszkowa 7.

—oOo—

MIECZYSŁAW MUENZ na koncercie swoim w Starym Teatrze w niedzielę dnia 12 bm. wykona między innemi Schumanna Sonatę fis-moll. Kompozycja ta stanowi zazwyczaj punkt ciężkości w programach Münza w Ameryce i wzbudza wszędzie w jego interpretacji entuzjastyczny podziw. Ostatnio grał Münz tę sonatę w południowej Ameryce i Australji, gdzie witano jego występy w słowach najgorętszych pochwał i zachwytu.

—oOo—

— **ŻYD. TOWARZYSTWO SZKOLY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ** donosi, że w sobotę 11 bm. odbędzie się w gmachu szkolnym (Brzozowa 5) zebranie rodziców, które zagai p. Dr O. Herchdörfer. Lekarz szkolny odczytem n. t. „Szkarlatyna a szczepienie ochronne". Początek o godz. 7·30 wiecz.

— **BNEJ-SJON (Zielona 17/I p. of.)** Planarne zebranie członków w sobotę 11 bm. o godz. 8 pop. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Ze sportu

WYSTĘP SEKCJI ZAPAŚNICZEJ Ż. K. S. „HAKOAH" W KRAKOWIE. W niedzielę dnia 12 bm. odbędą się w sali teatru żydowskiego przy ulicy Bocheńskiej 7.

WIELKIE ZAWODY ZAPAŚNICZE.

walka francuska, ameryk., boks, figle sportowe oraz produkcje żelazem. W zawodach biorą udział: Fromowicz — Żarnowiecki, Beckmanowie — Lazar, Maciek — Rolnicki — Nassowie — Faerber, — Kuntz, Roth — Kernkraut i inni.

Zawody zapowiadają się nader interesująco. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc bardzo niskie. Ze względu na liczne zainteresowanie bilety wcześniej do nabycia we firmach: H. Statter, Starowiślna 16, Weindling, Grodzka 26, Goldmann, Stradom 10, H. Lipschütz, Krakowska 26.

CZY HAKOAH WYJEDZIE DO AMERYKI? ŻAT. donosi z Wiednia: Część członków wiedeńskiej Hakoah pertraktuje z zarządem Hakoahu co do wyjazdu do Ameryki, celem zorganizowania tam że sportu w kołach młodzieży żydowskiej.

Niemcy wprowadzają czystą walutę złotą

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 8 9. (T) Prezes banku Rzeszy dr Schacht oświadczył w wywiadzie prasowym, że w najbliższym czasie przystąpi Bank Rzeszy do wymiany banknotów papierowych na efektywną walutę złotą. W ten sposób zamierzają Niemcy wprowadzić czystą walutę złotą.

Nowa próba przewrotu wojskowego w Grecji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 8 9. (D) Republikańska gwardja usiłowała dziś dokonać przewrotu wojskowego. Plan puczu został jednak wykryty. Doszło tylko do krótkich starć na jednem przedmieściu ateńskim, które to starcia jednak wkrótce zostały zlikwidowane.

Zaostrzony konflikt angielsko-chiński

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 8 9. (L) Konflikt rządu angielskiego z Chinami zaostrza się z dnia na dzień. — Dziś nadeszły wiadomości o aresztowaniu przez władze chińskie oficerów dwóch handlowych okrętów angielskich. Kanonierka angielska, która chciała aresztowanych uwolnić była przez baterje chińskie ostrzeliwana z wybrzeża, przyczem zginęło czterech oficerów i 12 marynarzy.

Władze angielskie wystosowały bardzo ostrą notę protestującą do władz chińskich w Hankau i w Kantonie. Konsul angielski w Hankau, który wyjechał, ażeby osobiście interwenjować u miejscowych władz znikł w tajemniczy sposób. Wszystko każe przypuszczać, że został on zamordowany. —

Żydowska autonomja kulturalna na Łotwie

a sprawa szkolna

Język hebrajski jako wykładowy w szkołach żydowskich.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rewel. (ŻAT) Żydowska rada kulturalna na Łotwie wypowiedziała się, jak wiadomo, za wprowadzeniem hebrajskiego języka wykładowego w szkołach żydowskich. W żydowskich szkołach elementarnych w Dorpacie hebrajski język wykładowy już oddawna został zaprowadzony, natomiast gimnazjum żydowskie w Rewlu ma zaprowadzić hebrajski język wykładowy stopniowo, poczynając w bieżącym roku szkolnym od klas niższych. Kierownictwo szkoły żydowskiej w Dorpacie zwróciło się z prośbą do miejscowej władzy, aby zarządzić przymusowe przeniesienie do szkół żydowskich, dzieci żydowskich, uczęszczających do szkół niemieckich lub rosyjskich. Prośba powyższa nie została narazie uwzględniona.

Straszna katastrofa w nowojorskiej kolei podziemnej

Nowy Jork, 8. 9 PAT. W nowojorskiej kolei podziemnej wydarzyła się wczoraj straszna katastrofa mianowicie skutkiem uderzenia piorunu zwaliły się wielkie masy ziemi na jadący pociąg, przebiły dachy wagonów i spowodowały śmierć wielu osób. Liczby ofiar dotychczas nie zdołano stwierdzić. Z powodu wczorajszeg święta amerykańskiego pociąg był przepełniony pasażerami i znajdował się on właśnie w tunelu na głębokości 30 stóp, gdy piorun uderzywszy w ziemię spowodował usunięcie się mas ziemi. Stało się to tak nagle że maszynista nie mógł już zatrzymać pociągu. Ponieważ światła zgasły, powstała szalona panika .W ciemności walczyli pasażerowie o wyjście. Wiele osób usiłowało wydostać się z wagonów oknami, rażeni jednak prądem elektrycznym zginęli na miejscu.

Rokowania górników z pracodawcami

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

—**Londyn**. 8 9. (L) Przedstawiciele związku górników angielskich otrzymali od rządu telegram wzywający do stawienia się celem podjęcia rokowań z pracodawcami. Rokowania te będą podjęte jeszcze dzisiaj lub najdalej jutro.

W Hiszpanji spokój

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

— **Madryt**, 8 9. (D) Komunikat oficjalny donosi, że wszystkie oddziały zbuntowane poddały się rządowi. W całym kraju panuje spokój. tak, że w najbliższych dniach zostanie zniesiony stan oblężenia.

Po wykryciu sprawców zamachu pod Lieferde

Berliński żebrak otrzyma wysokie wynagrodzenie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 8. 9 (T) Za wykrycie sprawców zamachu kolejowego pod Leiferde wyznaczył zarząd koleji niemieckich w swoim czasie nagrodę w kwocie 24.000 marek złotych. Wczoraj już doniosłem, że sprawcy ci zostali wykryci w jednym z trzeciorzędnych zajazdów berlińskich. Do wykrycia ich przyczynił się żebrak i włóczęga [illegible] skiem Schröd[illegible] który też, jak donoszą, otrzyma wspomniane wynagrodzenie.

Akcja oszczędnościowa we Francji

(Kor. własna „Nowego Dziennika").

Paryż, 8. 9 (K) W związku z akcją oszczędnościową rządu otrzymały dziś wszystkie restauracje nakaz umieszczania w spisie potraw tylko dwóch potraw mięsnych do wyboru.

B. cesarzowa Zyta chce osiąść w Anglji

Londyn, 8. 9 PAT. „Evening News" donosi, że była cesarzowa Zyta udała się ostatnio z prośbą do króla Jerzego o pozwolenie przesiedlenia się do Anglji. Podobną prośbę wystosowała ona także do konferencji ambasadorów.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. 9 PAT. Paryż 15.2625, Londyn 25.10 7/8, Nowy Jork 5.17, Belgja 14.3125, Włochy 18.825, Hiszpanja 78.45, Holandja 207.30, Berlin 123.15, Wiedeń 73.025, Sztokholm 138.25, Oslo 113.40 Kopenhaga 137.30, Sofja 3.80, Praga 15.325, Warszawa 58, Budapeszt 72.40, Białogród 9.1275, Ateny 5.90 Konstantynopol 2. 80.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

LETNI TEATR ŻYDOWSKI „HAOR" (Stradom 11)
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: „Kol nidrej".
Niedziela: „Zielony młodzieniec".

TEATR POPULARNY „NOWOSCI".
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Czwartek: „Jarmark małżeński".
Piątek: „Krakowiacy i górale" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Ostatni pocisk".
NOWOSCI: „Kochanka czerwonego djabła".
UCIECHA: „Trujący czar" z Rudolfem Valentino w roli głównej.
PROMIEN: „Biała siostra".
WANDA: „Maharadża" w głównej roli Rudol. Valentino.
REDUTA: „W dżunglach Afryki".
SZTUKA: I. „W ostatniej chwili"., II. „Ten, któremu żadna się nie oprze".

RZECZY CIEKAWE.

KTO WYPALA NAJWIEKSZĄ ILOSĆ PAPIEROSÓW? Największym konumentem papierosów są Stany Zjeduoczone Am. Północnej. Na głowę ludności wypada rocznie 628 papierosów, drugie miejsce zajmują Niemcy (599 sztuk), następnie Belgja (534). Włochy (284), Francja (249), Szwecja 184 sztuki. W krajach rolniczych pali się znacznie mniej, aniżeli w przemysłowych. Charakterystycznem jest, że, Niemcy, w których klasa robotnicza pod względem zarobków jest możenajbardziej upośledzona — dzierżą w Europie prym w paleniu.

Wesoły kącik

DARY NOWOROCZNE

Na Nowy Rok otrzymali Żydzi „mord rytualny" w Dobrzyniu, a od p. premjera Bartla gratulację tej treści: „Czy czasem nie zachciewa się wam Uniwersytetu żydowskiego w Polsce?"

FOTOGRAFJA

Fotograf: Proszę uprzejmie łaskawą panią o przyjemny wyraz twarzy!

Mąż: - Broń Boże, Heleno, nie rób etgo, nikt cię nie pozna!

DOBRA SORTA

Kupiec (w sklepie cygar): Czy pan dobrodziej pozwoli z tej samej sorty, co onegdaj?

— Nie tym razem spróbuję co innego, bo wszystkie muchy w mieszkaniu już wyginęły

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej